Nr. 200. Dnia 22 lipca. Sroda. Dnia 10 (22) lipca 1891 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Marji Magdaleny.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 4.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 55 w.	Niedziela:	*Anny Matki N. P. M.*
Czwartek:	Apolinarego B. M.	Zachód „ „ 8-ej „ 8.	Zachód „ „ 2 „ 5 r.	Poniedział.:	Natalji Męcz.
Piątek:	Krystyny P. M.	Długość dnia godzin 16 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 0.	Wtorek:	Inocentego P.
Sobota:	Jakóba Apost.	Ubyło „ „ 0 „ 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Środa:	Marty i Serafiny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bolesławy; jutro Żelisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Kwartalna sesja zgromadzenia rzeźników. (Kancelarja cechu, Wązki Dunaj, 514 - 5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Rycerskość wieśniacza“, „Czyja wina? (występ gościnny pani Orso-Wieńczyckiej), „Łapka na myszy“, oraz „Consilium facultatis“; jutro „Dwór we Władkowicach“; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu“; jutro „Ptasznik z Tyrolu“. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Wesołe życie“;—Bellevue: dziś „Piękna Helena“; — Eldorado: dziś „Szwagrowie“. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane są; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Na nowych torach.

Produkcja owoców, stanowiąca na Zachodzie jedno z ważnych źródeł bogactwa ekonomicznego, pozostawia u nas zawsze wiele do życzenia.

Pomimo czynionych w tym kierunku zabiegów, rozwojowi sadów owocowych staje zawsze na zawadzie nietylko obojętność ogółu, lecz jeszcze i brak poszanowania ze strony ludności wiejskiej cudzej własności, wskutek czego wszelkie plantacje drzew na traktach publicznych utrzymać się nie mogły.

Wprawdzie w ostatnich latach, w miarę podnoszenia się ogrodnictwa, zwrot ku lepszemu czuć się wciąż daje, niemniej pole to uważać należy za leżące dotąd odłogiem i czekające lepszych dla siebie czasów.

Z prawdziwem też zadowoleniem podnosimy obecnie fakt niezwykły, a bodaj czy nie stanowiący istotnego przełomu w apatji dotąd spotykanej.

Mamy tu na myśli wielką plantację owocową, założoną świeżo przez jednego z zamożniejszych obywateli kraju p. Feliksa Sobańskiego, w majętności Kozery, nieopodal Grodziska, w powiecie błońskim.

Jest to przedsiębiorstwo, rozpoczęte na szeroką skalę i w tem znaczeniu pierwsze u nas.

Majątek Kozery niedawno nabyty przez p. S., odznacza się urodzajną glębą i obfitością wody, zatem posiada warunki na równinach Mazowsza dość rzadko widziane.

Nowonabywca postanowił też, odstępując od zwykłej gospodarki rolnej, jak w czasach obecnych nie zawsze procentującej, zużytkować całą nabytą przestrzeń na hodowlę owoców i warzyw.

Widzimy więc w Kozerach jeden olbrzymi, bo osiemnastowłókowy sad, w którym powierzchnia, stanowiąca figurę kwadratową, została w całej długości pocięta na linje, obsadzone samemi drzewami owocowemi.

Hodowane są tu tylko wiśnie i czereśnie.

Jedna linja od drugiej przeprowadzona jest na odległość pięciu prętów, pomiędzy zaś niemi grunt wolny zajmują warzywa.

Rzędów jest dotąd 52. Drzewek owocowych posadzono w tym roku sztuk 6000, całość zaś plantacji przy zupełnem jej rozwinięciu będzie posiadała sztuk 80,000.

Pod względem gospodarczym i administracyjnym podzielono sad cały na kwatery. W każdej kwaterze jest 1000 sztuk drzewek; każda też z nich posiada oddzielnego ogrodnika. Nadto każde z drzewek opatrzone zostało odpowiednią tabliczką, oznaczającą numer porządkowy i jego gatunek.

Sadzonki wszystkie pochodzą z ogrodu p. Zawady w Częstochowie, dla wzmocnienia zaś ich siły kwiat tegoroczny zniszczono.

Zakład kozerski nie ogranicza się wszakże na samej plantacji drzew owocowych. Przy nich i nieużytki, zapełnione wodą, obrócono na uprawę wikliny, z której następnie mają być wyrabiane, w założonej w tym celu na miejscu fabryce, wyroby koszykarskie.

Słowem, całej tej miejscowości nadano charakter zupełnie odrębny i niezwykły, licząc na nowość kierunku, który w rzeczach przemysłu najwięcej się zwykle opłaca.

Zaznaczyć też jeszcze należy, że jakkolwiek p. Sobański, dając inicjatywę podobnego przedsiębiorstwa, musiał też na jego rzecz znaczny kapitał zaforszusować, z drugiej jednak strony i ci, co w jego ślady pójść zechcą, uczynić to mogą na mniejszą skalę, wzorując się tylko na Kozerach i ich urządzeniu, jako na zakładzie wybornie urządzonym.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych dniach wyjechali urzędnicy do szczególnych poruczeń przy ministerjum spraw wewnętrznych do kilku gubernij, w celu zbadania rzeczywistego stanu urodzajów w danej miejscowości.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż projekt nowego prawa, tyczącego się zmian proceduralnych w sprawach o przestępstwa małoletnich, opracowany przez ministerjum sprawiedliwości, czytany będzie na początku sesji jesiennej rady państwa.

= Z powodu przejścia kolei libawsko-romeńskiej na rzecz skarbu, inspekcja rządowa tej kolei przestała już funkcjonować. Urzędnicy, wchodzący w skład biura inspekcji, spadli z etatu na prawach ogólnych.

= Postanowienie, dotyczące wywłaszczenia gruntów pod budowę drugiej linji na kolejach południo-

15

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

W tej chwili właśnie słońce z całym trjumfem wypłynęło z po za ruin zamkowych, i otoczone szarawym wieńcem drobnych chmur, rozlało kaskadę światła na białe dachy „pałatek”, gładką zieleń łąk, jasną taflę stawu i w żółtawy ton wpadającą kolumnadę pałacyku. Oświeciło ciemne, zniszczone chałaty żydów, kładąc na twarze kobiet żółte plamy i zapalając iskry w rudych brodach mężczyzn.

Nagle, wyprowadzona z półcieniu galerji krowa, cofnęła się i oparłszy silnie na tylnych nogach, wyciągnęła szyję, z której spadała długa żylasta skóra. Poruszyła wilgotnemi nozdrzami i zaryczała długo, radośnie, jakby na powitanie słońca, które różowe, złociste, płynęło w górze razem z chłodem poranka.

Srul zbliżył się szybko i krowę za rogi pochwycił.

— Kim alte!—wyrzekł—kim!

Brunon z po za cielska zwierzęcia się wysunął i drzwi znów szczelnie zamknąwszy, do stolika się zbliżył.

Na desce leżała już kupka pieniędzy, a z rękami opartemi o stolik stała Tołce, żona krawca Hersza, sucha, chuda, zawiędła kobieta, w perkalowej chustce i peruce ze wstążek brązowych na ogolonej głowie.

— Dawaj pan krowę—zaczęła nizkim głosem, suchym, jak uderzenie deski—i niech Pan Bóg ciężko pokarze za nasze krzywdy i za krzywdy moich dzieciów! My na takiego rubla, co go nam Pan z pod serca wydziera, nocami ślepić musimy, my z Herszem do szabasu mleka w gębę nie tkniemy... A bodaj cię pokręciło, a bodaj przez siedem dni twoje usta chleba nie tknęły! Ach!.. Ty Grafes! ty Krowołapnikes!...

I za głowę się schwyciwszy, powtarzać przeciągle poczęła:

— Ach!... ty krowołapnikes!

Teraz z gromadki żydów i żydówek rozszedł się cały szmer głosów.

— Ach! ty krowołapnikes!

I liście leszczyny szumiały dokoła, jak echo tych przeciągłych, jęczących głosów:

— Ach! ty krowołapnikes!

Lecz Brunon z uśmiechem wlepił swe zielone oczki w szemrzącą gromadę.

— Łaj, łaj! a rubelka daj! — zaśpiewał w odpowiedzi.

I zachichotał rozkosznie, zgarniając miedź i srebro do sakwy, która pęczniała powoli, obciągając sznurki, na których zawieszoną była. Powoli ubywało ludzi w gromadce i bydła w galerji.

Wreszcie ostatnia krowa zeszła z pomostu, stukając się silnie kopytami, ostatnia żydówka powtórzyła, plując na trawę:

— Krowołapnikes!

Brunon wstał, odstawił w krzaki stoliczek, który azchybotał nóżką, jakby duch pani senatorowej wyrażał swe niezadowolenie wyrodnemu synowi, i szybko, jak kula, potoczył się w stronę kuchenki.

Na progu siedział Kulik i onuczkami z jedwabnej mory, niezdecydowanego koloru, pokrwawione i czarne nogi owijał.

Brunon zbliżył się do kuchenki, przelazł przez niski drąg, odgonił dwie kaczki, które mu do nóg przypadły, powąchał płyn, rozbełtany w skorupie hładyszki, który piły gęsięta, i wreszcie już w progu na Kulika utknął.

Ten zgramolił się z belki i na przyzbie usiadł, wlokąc za sobą cały stos gałganków.

Brunon strzęp mory podniósł i do światła przeglądać zaczął.

— A... zkąd ty to wziął?—zapytał, pochylając się nad chłopem.

— Pan graf dali — odparł Kulik.

— Serce, kłamiesz! ja takiego kawała jedwabiu dać ci nie mógł. Ty wziął go sam synu!.., a na drugi raz nie rób tego, bo ci paluszki poprzetrącam!

Szmatę w sakwę wcisnął.

— Baczysz? — dodał, wchodząc do kuchni.

— Baczę! — odparł Kulik płaczliwym głosem.

W kuchni, przy niskim, szerokim piecu, krzątała się mała, brudna i rozczochrana baba. Gotowała w wielkim saganie jakąś ciecz, po której pływały kawałki łykowatego mięsa.

Pod oknem stał stół; na nim leżało kilkanaście płatków czarnego zupełnie ciasta, a z tych niektóre zwinięte nakształt trąbki były.

Brunon już od progu na stół spojrzał i ślinę przełknął.

— Pomagaj Bóg!—wyrzekł patrjarchalnie od progu.

Baba nos w garść utarła i głowę skłoniwszy, drewnianą kopystką mieszać w garnku zaczęła.

Brunon do pieca przystąpił, w garnek zajrzał.

— Krupniczek? — zapytał, uśmiechając się rozkosznie.

Baba nie odpowiadała nic, tylko z coraz większą pasją mieszała wrzący płyn, tak, że krople syczały na rozpalonej blasze...

— Hm!... ładnie pachnie! — wyrzekł wreszcie Brunon — ładnie i wygląda wcale smacznie.

Ku oknu postąpił.

— A... świstuny!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wo-zachodnich pomiędzy stacjami Żmerynką i Proskurowem, Równem i Białymstokiem, tudzież pomiędzy Kijowem i Fastowem zostało już uzyskane. Roboty, jak się dowiadujemy, rozpoczęte będą natychmiast.

= P. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.* co następuje: „Minister spraw wewnętrznych zawiadomił mnie, że na zasadzie § 271 ust. lek. drogistom i kupcom handlującym środkami lekarskiemi i wogóle wszystkim prowadzącym handel nie w aptece, wzbronioną jest sprzedaż wogóle wszelkich środków lekarskich rozdrobnionych na części, porąbanych lub sproszkowanych, z wyjątkiem tylko tych, które w takiej postaci otrzymywane są z fabryk, jak np.: *liginun fernambuci, liginun guajaci* i t. p., a nadto zabrania się preparowania lekarstw na zasadzie recept. Tymczasem wiele takich lekarstw wyrabia się fabrycznie i sprzedaje w składach. Otóż ministerjum z uwagi, że fabryczne przygotowanie lekarstw jest tańsze od aptecznego i chcąc dać możność publiczności nabywania pewnych środków niezbędnych do użytku domowego po cenach przystępniejszych, uznało za odpowiednie, aby sprzedaż odręczna takich lekarstw, które szybko ulegają zepsuciu lub łatwo mogą być przez fabrykantów podrabiane, odbywała się tylko w aptekach, inne zaś środki przygotowane w fabrykach dozwala się sprzedawać w składach materjałów aptecznych. Między innemi nie dozwala się sprzedawać detalicznie w pomienionych składach: wszelkiego rodzaju ekstraktów octowych, eteru fosforycznego, roztworu amonjaku, antidotum arszeniku, proszku z kantaryd, wody chlorowej, korzenia z granatu, wszelkich odwarów (*desecta*), plastrów z wyjątkiem angielskiego, wszelkich emulsyj, proszków skomplikowanych, syropów, spirytusów leczniczych, nalewek (*tinctura*), maści i win leczniczych, oprócz pepsynowych oraz chinowych."

= Z powodu powtarzających się nader często wypadków pokąsań przez psy w okolicy podmiejskiej, polecono właścicielom psów pod surową odpowiedzialnością utrzymywać złośliwe brytany na łańcuchach, z których nie wcześniej mogą być spuszczane, jak około 12-ej godziny w nocy. Nadto straż ziemska i sołtysi zostali zobowiązani psy bezdomne odpędzać i podejrzane o wściekliznę zabijać.

= Z basenu przy wodotrystku na placu Zamkowym woda zbiera się do studzienki pod trotuarem, po przepełnieniu której woda spływa do rynsztoka. Ponieważ okazało się, iż dom narożny na Podwalu uległ zawilgoceniu, co po części przypisane zostało przepuszczaniu wody z niedość szczelnie zbudowanej studzienki, zatem dla uniknięcia powyższego zarząd kanalizacji zaprojektował, ażeby woda z wspomnianego basenu odprowadzaną była bezpośrednio do nowowybudowanego kanału kosztem 250 rs.

= Komisarze kasy miejskiej otrzymali surowe polecenie użycia najenergiczniejszych środków egzekucyjnych i sekwestracyjnych, w celu ściągnięcia zaległych podatków od właścicieli domów, a głównie t. zw. nieuprzywilejowanych, t. j. odnoszących się do końca r. 1889-go.

= Z powodu układania szyn tramwajowych na części ulicy Żabiej, ruch kołowy został wstrzymany.

= Gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem w dniu wczorajszym wyjechał do Pskowa.

= Mianowany radzcą magistratu radzca kol. p. Paweł Szczepański, z dniem dzisiejszym objął obowiązki naczelnika wydziału kasowego.

= Naczelny lekarz kolei wiedeńskiej, dr. Śliwiński, wyjechał na urlop trzymiesięczny; zastępuje go dr. Gustaw Fritsche.

= Dyrektor finansów na kolei wiedeńskiej, dr. Karol Strassburger, powrócił już z zagranicy i bawi obecnie w posiadłości swej pod Brwinowem. Stan zdrowia p. Strassburgera nie jest zadawalniający.

= Zygmunt Przybylski ciężko zaniemógł. Lubo po operacji, dokonanej przez dra Jawdyńskiego stan zdrowia chorego polepszył się, wszelako sympatyczny autor „Wicka i Wacka" czas jeszcze jakiś zostanie w łóżku.

= Bawi w naszem mieście historyk literatury i publicysta, Edward Porebowicz.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, wyjechał na czas dłuższy za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Utwór sceniczny Władysława Millera (syna) p. t. „Raj brazylijski" z muzyką autora przedstawiony będzie wkrótce w teatrze letnim we Lwowie.

* Józefa Szlezygierówna, śpiewaczka i Marja Wąsowska, pianistka, wyjechały do Zakopanego.

= Przewodnik.

Stosownie do ogłoszonego w zimie jeszcze prospektu, redakcja *Wędrowca* podjęła pierwsze w naszej literaturze wydawnictwo „Przewodnika w podróżach".

Do współpracownictwa zostały zaproszone pierwszorzędne siły literackie i dziennikarskie, a do 6-ciu tomów dostarczyli ilustracyj znani artyści: Andriolli i prof. Gerson.

Pierwszy tom, obejmujący Warszawę z okolicami, jest już prawie ukończony i wkrótce ukaże się na widok publiczny.

= Szkoła rolnicza.

Jak wiadomo, ministerjum dóbr państwa zatwierdziło ustawę normalną dla niższych szkół rolniczych, których zadaniem jest kształcenie na oficjalistów agronomicznych, w rodzaju t. zw. ekonomów.

Takich kilka szkół istnieje już w Cesarstwie, u nas zaś pierwszy inicjatywę podjął p. Polikarp Brudzyński, kandydat nauk przyrodniczych, a zarazem pedagog.

Znalazłszy chętnego kapitalistę, który bezprocentowo ofiaruje sumę około 20,000 rs., p. B. czyni starania o otrzymanie koncesji według ustawy normalnej na szkołę rolniczą z kursem trzyletnim.

Podanie do ministerjum dóbr państwa zostało już zrobione, a zarazem prośba o wyjednanie zasiłku podobnego, jak dla szkoły ogrodniczej p. Karola Zawady w Częstochowie.

Miejsce na szkołę wybrano w okolicach Suchedniowa (stacja kolei dąbrowskiej), gdzie ma być nabyty pięciowłókowy folwark.

= Wyścigi w Carskiem Siole.

Tor carskosielski ożywił się znacznie.

Po ukończeniu ważniejszych biegów w Moskwie, wybitniejsi hodowcy przysłali do Carskiego Sioła lepsze swoje siły, aby współubiegały się o większe nagrody, jakie z kolei na torze tamtejszym mają być rozegrane.

W ten sposób w niedzielę ubiegłą zmierzyły się w Carskiem Siole po raz wtóry „Krakus", zwycięzca nagrody Cesarskiej w Moskwie, ze swoim szczęśliwszym rywalem w sporze o nagrodę jubileuszową w Warszawie, egzotycznym „Cadim".

I tym razem walka miała się stoczyć w biegu jubileuszowym (25 lat istnienia Towarzystwa wyścigów konnych w Carskiem Siole) o nagrodę 2,000 rs. na dystansie klasycznym 2 w. 133 sążnie.

Oprócz „Krakusa" i „Cadiego", do walki stanął mniej niebezpieczny przeciwnik „Korfu" p. Woroncowa.

Koni dosiadali żokieje: „Krakusa" — Goodway, „Cadiego" Connera i „Korfu"—Eps.

Rezultat tego najwięcej interesującego biegu był zupełnie niespodziewany.

Od startu ruszył przodem „Korfu", za nim w znacznej odległości „Krakus", a tuż obok, pilnując „Krakusa" według zwykłej taktyki—„Cadi".

W ten sposób przebieżono większą część toru.

Od słupa dystansowego „Krakus" zaczął się zbliżać do „Korfu"; za nim w przyspieszonem tempie szedł „Cadi".

Okazało się jednak, że zbyt lekceważono sobie przeciwnika i za bardzo wypuszczono go naprzód, „Korfu" bowiem nie dał się już wyprzedzić i przyszedł pierwszy do mety w 2 m. 53 sek. Drugim był „Krakus" o półkonia, trzecim „Cadi".

Cały wyścig prowadzony był względnie wolno.

Oprócz powyższego biegu, rozegrano jeszcze 7 biegów następujących: wyścig gładki na dyst. 2 w. o nagrodę 330 rs., *handicap* (2 w. 378 sąż.) nagroda 500 rs., *steeple chase* o nagr. 675 rs. (dyst. 4 wiorsty), bieg o nagrodę Towarzystwa 600 rs. (dyst. 1½ w.), wyścig z przeszkodami o nagr. 440 rs. (dyst. 2 w. 100 s.), bieg trzylatków o nagr. 545 rs. (dyst. 2 w.) i wyścig z przeszkodami o nagrodę kolei Carskosielskiej 250 rs. (dyst. 2 w.)

Z nowych koni hodowców tutejszych, które w r. b. jeszcze nie biegały w Carskiem Siole, należy wymienić: „Gonda" J. Potockiego, „Ella" F. Zaleskiego i „Farsę" L. Grabowskiego.

W biegach tych zwycięzcami byli: w pierwszym „Kitti" S. Nosowicza, („Strażak" drugi), w drugim „Marta" szkoły kawaleryjskiej, w trzecim „Biegun" ks. Druckiego Lubeckiego, w czwartym „Diomedes" W. Chomutnikowa (drugą była „Farsa", trzecią „Aquila"), w piątym „Emeryt", w szóstym „Tumry" J. Reszkego, w siódmym „Good-boy" W. Michajłowa.

= Emerytura czy przezorność?"

Jak to przed paru dniami donosiliśmy, likwidacja kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej, oraz przejście do kasy typu normalnego została już ostatecznie zadecydowane. Dziwnym jest jednak objaw, iż większość uczestników wolałaby przyjąć drugą alternatywę projektu rządowego, t. j. kasę przezorności.

A przecież o losie kasy decydowali delegaci z „wyboru" od wszystkich wydziałów tej kolei.

Czyżby istotnie mandatarjusze działali bez porozumienia się z wyborcami?

= Na łatwowierność.

Od pewnego czasu cała falanga zwolenników łatwego zarobku rozwija wśród ubogiej ludności zamiłowanie do hazardu, wszczepiając je zwłaszcza w dzieci.

Znana ruletka z wygraną w szkle i świecidełkach, pomimo zabiegów policji, tuła się na przedmieściach i w zacisznych podwórkach, obecnie zaś przybyła zgraja przekupniów łakoci, posiadających w koszu swym towaru nie więcej, jak za dwa ruble, a zbierających od łatwowiernych po kilkanaście rubli dziennie.

Oszust taki, posiadający wśród publiczności ukrytego wspólnika, ogłasza np. na spacerach publicznych lub Saskiej Kępie sprzedaż biletów loteryjnych z wygraną części towaru znajdującego się w koszu, a że cena biletów jest przystępna od 1 kop. do 5 kop., więc dzieci zwłaszcza szybko je rozchwytują, a jeden bilet nabywa wspólnik oszusta.

Następnie przekupień każe komuś z pośród publiczności ciągnąć numer z kieszeni, co zawsze wykonywa wspólnik, wyciągający gałkę z numerem, wygrywającym na własny bilet.

Niewłaściwe też loterje rozgrywają się na statkach parowych, wracających z Płocka.

Tu np. jakiś żydek sprzedaje 60 biletów loteryjnych po kop. 5 na zegar budzik i zwykle albo sam go wygrywa na zostawiony sobie bilet, albo gdy go obcy wygra, ofiaruje zaraz odstępnego rs. 2 kop. 40, jednocześnie zebrawszy za bilety rs. 3.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod № 70-ym w alei Jerozolimskiej r. st. Borzyńskiemu skradziono wina na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Freta pod № 17-ym Jakubowi Mendelsonowi w przejeździe tramwajem skradziono zegarek złoty wartości 100 rs. — Nocy wczorajszej ze stajni na folwarku Różopole, w gminie Brudno, p. Mączyńskiej skradziono trzy konie; poszkodowana oblicza stratę na 2,250 rs.

= Ujęty.

Do skarbca na cmentarzu starozakonnych nocy wczorajszej zakradł się złodziej i rozpoczął gospodarkę.

Stróż nocny, usłyszawszy w skarbcu szmer, udał się tam i zatrzymał młodego człowieka, z którym musiał stoczyć walkę, łotr bowiem usiłował wyrwać się i uciec.

Przy pomocy stójkowego złodzieja odprowadzono do cyrkułu, gdzie okazało się, że jest to Karol Adamski.

= Nieostrożna jazda.

Zamieszkały pod № 4-ym przy ul. Śliskiej Aleksander Strachowicz, w przejściu przez ul. Marszałkowską około domu № 140-ty, został najechany przez dorożkę № 1516.

Strachowicz upadł i zranił się tak dotkliwie w głowę, że stracił przytomność.

Na ul. Chmielnej bryczka włościańska przejechała Leontynę Szamańską, która uległa złamaniu nogi i poniosła dotkliwy szwank prawego boku.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

Wczoraj po południu powożący tramwajem № 197-my na placu Krasińskich najechał na stróża magistratu, Aleksandra Skalskiego.

S., dostawszy się pod wagon, został wydobyty ze słabemi oznakami życia i odwieziony do szpitala starozakonnych.

= Poparzenie.

Pod № 25 ym przy ul. Siennej właściciel sklepu, Wincenty Rogoziński, zapalając maszynkę, rozlał benzynę, która buchnęła płomieniem.

Ogień wkrótce ogarnął odzież Rogozińskiego.

Na krzyk objętego płomieniami nadbiegli domownicy, pośpieszając z energicznym ratunkiem.

Rogoziński został ocalony, lecz uległ ciężkim poparzeniom i, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

Robotnik, Józef Socha, zajęty przy odnawianiu domu pod № 35-ym na Nowym Świecie, w przejściu przez balkon pochylił się i, straciwszy równowagę, spadł ze znacznej wysokości.

Podniesiono go ze złamanemi nogami i, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala.

Przy rozbiórce zrujnowanej stajni na Czystem przewróciła się ściana i ciężarem swym przygniotła Albina Rogalskiego, który uległ ciężkiemu uszkodzeniu kości pacierzowej.

W fabryce kapeluszy Leona Polakiewicza przy ul. Wolność pod № 2-im robotnikowi, Henrykowi Lejmanowi, maszyna oderwała wielki palec u lewej ręki.

L. odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Otrucie.

Pod № 7-ym przy ul. Wróblej zachorowali nagle małżonkowie Wincenty i Franciszka Malinowscy.

Wszelkie objawy wskazują otrucie, spowodowane niezdrowemi pokarmami.

Pomocy chorym udzielił osobiście inspektor urzędu lekarskiego, dr. Troicki.

= Utonięcie.

Mieszkaniec Warszawy, Lewek Tauber, kąpiąc się w gliniankach na Czystem, natrafił na głębię i utonął.

Zwłoki jego wydobyto i złożono nad brzegiem.

= Wykolejenie.

W dniu wczorajszym na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej podczas dokonywania manewrów parowozem rezerwowym wykoleił się wagon kryty towarowy, tamując na krótką chwilę prawidłową komunikację.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Pożar.

W domu Krumowej pod № 3-im w alejach Jerozolimskich z niewiadomej przyczyny zapaliła się obficie nagromadzona na strychu słoma.

Sąsiedzi przy pomocy dozorcy policyjnego, Wiśniewskiego, ogień stłumili.

Straty w uszkodzonym dachu i podłodze wynoszą kilkadziesiąt rubli.

+ Wolnopraktykujący w Warszawie dr. Ignacy Gurbski powołany został na posadę lekarza miejskiego w m. Nowo-Radomsku.

+ Trzy jubileusze.

W lipcu i sierpniu r. b. odbędą się w djecezji kieleckiej trzy jubileusze kapłańskie.

Obchodzić je będą: ks. Domicjan Romer, proboszcz z Żarek, ks. Wojciech Frycz, proboszcz z Kidowa i ks. prałat Walenty Witkowski, proboszcz parafji Jędrzejów.

Wszyscy otrzymali święcenia kapłańskie przed laty pięćdziesięciu.

+ Nowy kościół.

W Bolesławiu, w djecezji kieleckiej, ma być zbudowany nowy kościół w stylu gotyckim.

Kosztorys budowy wykończył już budowniczy gubernjalny, p. Kowalski.

+ Koncert.

Z Nałęczowa donoszą nam, że w d. 18-ym b. m., w sali balowej „pałacu", odbył się tam koncert z udziałem artystki opery warszawskiej, p. J. Szlezygierówny, p. M. Wąsowskiej fortepjanistki i młodziutkiej artystki dramatycznej, panny Tr.

Doprowadzenie do skutku koncertu, w którym wzięły udział takie siły artystyczne, jest zasługą energicznego zarządu, którego zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, w sali bowiem zebrało się z górą 200 słuchaczów.

Artystki obdarzano sowicie oklaskami i kwiatami, domagając się powtórzenia prawie wszystkich numerów obfitego programu koncertowego.

Koncert sobotni jest dowodem, że wybitniejsze siły artystyczne mogą zawsze występować z powodzeniem w Nałęczowie i znaleźć tu obok moralnego i materjalne także powodzenie.

+ Ze sportu.

Sprawa przeniesienia wyścigów z Pławna do Piotrkowa, jak donosi *Tydzień*, jest na dobrej drodze.

W tych dniach specjalna komisja, złożona z pp.: ks. Lubomirskiego, Ostrowskiego, Stojowskiego, Turskiego i Zbijewskiego, badała w Piotrkowie teren, przeznaczony na urządzenie toru i uznała go za odpowiedni.

+ Echa.

Dziennik łódzki zaprzecza doniesieniu jednego z pism warszawskich, które zapewniało, że wystawa tkacka w Łodzi dojdzie do skutku, ponieważ, potentaci łódzcy" asygnować mają na ten cel rs. 15,000.

Organ łódzki pisze, że doniesienie to jest mylne, że myśl urządzenia takiej wystawy nie przybrała nawet jeszcze kształtów projektu, że wreszcie łódzki oddział Towarzystwa przemysłu i handlu nie objawił wcale zamiaru zajęcia się urządzeniem tej wystawy.

W fabrykach łódzkich, zaczyna objawiać się zastój.

Świadczy o tem oddalenie z fabryki pana R. 20-tu robotników, zaś z fabryki pana W. 70-iu.

W Łodzi otwarto nowy hotel.

We Wrocławiu zmarł w tych dniach jeden z najstarszych kupców łódzkich ś. p. Karol Wilhelm Gehlig.

Właściciele majątków w gub. lubelskiej zakontraktowali do zbioru zboża z pól żołnierzy.

W ten sposób zapobieżono brakowi robotnika, uczuwanemu dotkliwie w czasie żniw już od lat kilku.

W Łodzi istnieje od lat kilku stowarzyszenie młodzieży ewangelickiej przy parafji św. Jana.

W r. z. liczyło 111-tu członków; od chwili założenia miało ono rs. 559 dochodu, a rs. 526 wydatków; bibljoteka stowarzyszenia liczy 256 tomów książek i 380 egzemplarzy roczników pism perjodycznych.

W okolicy Radomia rozpoczęto żniwa w połowie ubiegłego tygodnia.

+ Szkodnik leśny.

Lasy iglaste nad Pilicą niszczą w r. b. gąsienice prządki, które obsiadają drzewo i obgryzają korę.

W ten sposób gąsienica ta zniszczyła już kilkadziesiąt morgów lasu sosnowego hr. Ostrowskiego w okolicach Rogowa, a również znaczne szkody zrządziła w sąsiednich lasach, należących do Spały, tudzież w lasach około Nowego Miasta nad Pilicą.

W tych ostatnich lasach zniszczone już podobno zostały setki morgów.

Jak dotąd, walka ze strasznym niszczycielem jest bezskuteczna.

Obecnie zaczęto kopać w lasach rowy, celem powstrzymania dalszego pochodu gąsienicy, gdyż w rowy o stromych ścianach szkodnik wpada i tu bywa tępiony.

Środek ten ochroni może lasy, dotąd przez szkodnika nie nawiedzone.

+ Zbrodnia.

Poszukiwany przez policję złodziej Marcin Składzień, schronił się był w tych dniach przed deszczem do stodoły Szczepaniaka we wsi Kachary w kieleckiem.

Kiedy Szczepaniak kazał mu oddalić się, zbrodniarz, opowiadał, że jest ścigany, lecz że się strażników nie boi, poczem wyjął rewolwer i strzelił.

Kula ugodziła Szczepaniaka w dolną część tułowia, poczem zbrodniarz umknął.

+ Pożar.

We wsi Jeziorku w okolicy Turku zgorzało niedawno 20 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarskich.

Kościół, plebanja i kancelarja gminna ocalały.

Głosy publiczne.

Ulica Oboźna.

Szanowny Redaktorze!

Kilka lat temu pisma warszawskie podały wielce pocieszającą dla nas, lokatorów ulicy Oboźnej, wiadomość, że ulica ta, dotąd istotnie traktowana po macoszemu, zyska nareszcie tak upragniony, udogodniony wjazd od Krakowskiego-Przedmieścia, a to przez usunięcie części narożnego domu t. zw. „Karasia", położonego przy zbiegu pomienionych ulic. Zarząd miasta podobno już dwa lata temu miał przystąpić do tego tak pożytecznego i dla całego miasta ważnego projektu.

Dość jest rzeczywiście przejść kilka razy przez naszą ulicę, aby się przekonać, jak trudno jest tu uniknąć przejechania, upadku, lub t. p. niespodzianki. Wąziutki chodnik nie pozwala swobodnie wyminąć się dwóm przechodniom, a cóż dopiero dzieje się przy większym ruchu, co na linji, łączącej najkrótszą drogą część Powiśla ze środkiem miasta często się zdarza?

Gorzej jeszcze jest z komunikacją kołową i doprawdy trzeba bardzo zręcznego woźnicy, aby bez szkody dla siebie lub kogoś zdołał wyminąć przejeżdżające tędy wozy i fury. Dodać trzeba, że zimą część furmanek, wywożących śnieg z miasta, zawsze tędy jeździ. Można sobie wyobrazić, z jakiemi trudnościami połączone jest przejście lub przejazd przez ulicę Oboźną.

Obecnie w porze letniej, przy będącem na porządku dziennym odświeżaniu domów z zewnątrz, przeprawa przez ulicę Oboźną nie należy także i z tego go powodu do przyjemnych ani dla ubrania bezpiecznych.

Wszystkie te niedogodności odbijają się bardzo szkodliwie na kieszeniach właścicieli domów, lokatorowie bowiem, znęceni nadzieją lepszego powietrza niż w środku miasta, umiarkowańszą ceną lokalów i ich wygodą, choć dość ochotnie wynajmują tu mieszkania, ale też równie pośpiesznie je porzucają nie znajdując kompensaty za niedogodności, na jakie są wystawieni. Ztąd bardzo często lokale, choć dobre i dogodne stoją pustkami, z oczywistą szkodą dla właścicieli.

Piękny istotnie widok na Wisłę nie może zrównoważyć wszystkich stron ujemnych, do których jeszcze zaliczyć trzeba i to, że ciasnota staje się przyczyną nieporządku, a ten znów musi zanieczyszczać powietrze i tem samem oddziaływać źle na położenie sanitarne.

Poruszono i tę sprawę kilka razy, ale jak dotąd niestety, bez praktycznego rezultatu.

Piszę ten list w nadziei, że może głos mój poruszy na nowo, jak również przypomni dawny projekt tak potrzebnego rozszerzenia wjazdu od strony Krakowskiego-Przedmieścia.

Zastanawiamy się szeroko nad projektem p. Dewarsa uporządkowania wybrzeża Wisły i stworzenia nowej dzielnicy miejskiej. Projekt to niewątpliwie i dobry i piękny, ale do wykonania go potrzeba miljonów, na co Warszawa jest na teraz jeszcze zaubogą. Czy nie byłoby praktyczniej pomyśleć przed tem o takiej np. ulicy Oboźnej, o uczynieniu z niej odpowiedniej arterji komunikacyjnej pomiędzy dolnem a górnem miastem. Wszak na to wystarczy jakie 100,000 rs., a korzyść z tego wydatku będzie niezawodna i natychmiastowa.

Racz szan. redaktorze dać w swojem piśmie miejsce niniejszemu memu listowi.

Mieszkaniec ulicy Oboźnej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędą się dwie licytacje: 1) o godz. 11-ej przed południem na dostawę w r. b. 270 sążni sześciennych żwiru do budowy filtrów nowych wodociągów na stacji Koszyki od 30 rs. za sążeń—wadjum wynosi 810 rs.; 2) o godz. 12-ej w południe na dostawę w ciągu trzech lat, licząc od d. 13-go stycznia r. p., podwód dla wojskowych i innych potrzeb od 4,500 rs. rocznie—wadjum 1,350 rs.

— Jutro odbędzie się otwarcie nowej siedziby przy ulicy Wareckiej pod № 11-ym warszawskiego Towarzystwa racjonalnego polowania.

— Od d. 18-go lipca zaczęła obowiązywać na kolei nadwiślańskiej nowa taryfa na przewóz saletry zwyczajnej w komunikacji bezpośredniej petersbursko-rysko-warszawskiej ze stacji Petersburg do stacji Zawiercie kolei wiedeńskiej przez Warszawę.

— D. 24-go lipca, w urzędzie powiatowym włodawskim, odbędą się licytacje na obicie sufitów i otynkowanie ścian wewnętrznych w domach szkół początkowych, nowo otwartych w powiecie włodawskim, w Woli Wereszczyńskiej, Wytycznie, Gorostycie, Rowinach, Dołgolisku, Sosnówku, Mostach, Orzechowie Nowym, Wygnańce, Wygalenie i Grabówce od sumy ogólnej 3,169 kop. 79.

— W przyszły piątek, t.j. d. 24-go b. m., dyrekcja teatru Eldorado przy ul. Długiej daje widowisko na rzecz ubogich i sierot pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, w którym to dniu odegraną zostanie sztuka ludowa p. A. Dygasińskiego ze śpiewami i tańcami p. t. „Szwagrowie". Towarzystwo ma nadzieję, że publiczność tutejsza, tak z powodu nowo wystawionej i wielce interesującej sztuki, jak i z uwagi na szlachetny cel w dniu tym licznie zebrać się raczy. Bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w kancelarji Towarzystwa od godz. 10-ej rano do 1-ej i od 5—7-ej po południu, w dzień zaś przedstawienia w kasie Eldorado.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zuzanna z Hilków

MILKE,

zmarła dnia 21-go lipca 1891 r., w wieku lat 86. Pozostała siostra i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im lipca, o godzinie **6-ej i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicki. —2579—

† W dniu 24-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Konstancji z Tomaszewskich Kurjerowej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłej. —1011—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przygotowania do przyjęcia francuzkiej eskadry można pod każdym względem nazwać wspaniałemi. Oprócz objadów, które dla pożądanych gości wydadzą zarząd marynarki, municypalności Kronsztadu i Petersburga, petersburski Jacht-klub rzeczny i tutejsza kolonja francuzka, stan kupiecki również zamierza ugościć marynarzy francuzkich. Jako nadzwyczajny objaw okazania czci uważać też należy, że mieszkańcy Kronsztadu, tak w dzień przybycia eskadry, jak i w dniu, w którym miasto wyprawia bankiet dla gości francuzkich, zamierzają udekorować swoje domy a wieczorem je iluminować. Coś podobnego zamierzają także zrobić mieszkańcy Petersburga. Ze wspaniałego widoku przybycia francuzkich okrętów wojennych i przyjęcia ich przez flotę russką, oraz publiczności, która setkami statków przybędzie na przystań w Kronsztadzie, mają być wykonane fotografje.

WYSTAWA W PRADZE.

Praga czeska 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W dniu wczorajszym przybyło do Pragi czeskiej około 200 rusinów galicyjskich, których powitano nader uroczyście. Ulice, któremi przejeżdżali, były wysłane kwiatami. Przybyłych tłumy publiczności witały pieśniami. Przed przyjazdem do Pragi przybysze zwiedzili pole bitwy pod Koeniggraetz, gdzie wysłuchali mszy św. za poległych w r. 1866-ym. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Uroczyste przyjęcia gości słowiańskich w Pradze wywołały niezadowolenie dzienników niemieckich. *Neue freie Presse* pisząc o nader serdecznem powitaniu, jakiego doznali w Pradze serbowie, pisze, że Serbja to głównie marzy o konfederacji państw bałkańskich, lecz te marzenia konfederacyjne mają tak małe znaczenie, jak widowiska bratania się, dawane obecnie w Pradze. (*Aj. półn.*)

REFORMY W IRLANDJI.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin sekretarz stanu Irlandji, Balfour, oznajmił, iż rząd wniesie wkrótce do parlamentu projekt reformy administracji w Irlandji na kształt angielskiej i szkockiej. Irlandczyk Healy oświadczył imieniem swojego stronnictwa, że projekt ten poprze.

Serajewo 21-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Sto pięćdziesiąt rodzin muzułmańskich wyemigrowało z Bośnji do Azji.

Lizbona 21-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)* — W Braga wybuchły rozruchy, wymierzone przeciw wypłatom w monecie papierowej nie mającej realnej wartości.

Belgrad 21-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W arsenale Kragujewaczu wybuchły rozruchy. Wojsko żąda wypłaty zalegającego żołdu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 21-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.40, 91.—, 91.40. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.90, 44.70, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.20, 36.10, —.—. Półimperjały nowe po 7.30 w posz., 7.35 w zaofiar. Kupony celne po 1.46$\frac{1}{2}$ w posz., 1.47$\frac{1}{4}$ w zaof. Srebro 1.04 w posz. 1.06 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 3$\frac{3}{4}$% —5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.50 płacono. Bilety II-ej emisji 103.37$\frac{1}{2}$ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z roku 1883-go 151.25 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 155.50 w posz., 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz. II-ej emisji 102.12$\frac{1}{2}$ w posz., III-ej emisji 102.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 229.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 212.25 w posz., 5% renta 104.37$\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go I-ej em. 97.50 płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go II-ej em. 97.37$\frac{1}{2}$ płac.; pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go III-ej em. 97.12$\frac{1}{2}$ płacono. 4$\frac{1}{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.25 płacono, 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarz. Wzaj. kred. ziemsk. 143.75 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.50 w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Usposobienie giełdy ciche.

Petersburg 21-go lipca. *(Telegram Ajenc. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojniej czetw. waga rs. 11.50 płacono; rs. 11.25 w poszukiwaniu. Żyto spokojnie 120 zołotników rs. 10.15 płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 10 kop. — płacono. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.40 do rs. 4.80 płacono. Mąka mocniej: żytnia z okolic Moskwy rs. 11.— do rs. 11.50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— no. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gotunku rs. 5.75 2łacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono. Reszt cicho boz zmiony.

Berlin 21-go lipca. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Giełda pozostaje w dalszym ciągu w usposobieniu zniżkowem. Zbliżające się czynności regulacyjne, przy dość drogiej gotówce, ujemnie oddziaływają na tendencję giełdy. Wartości spekulacyjne są tanie, a ruble i russkie papiery publiczne doznały zniżki. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągnęły w początku posiedzenia giełdy 220.50, obniżyły się następnie do 219.75 i do 219.50 w chwili urzędowego zamknięcia obrad. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 mar. 35 fenig., a w dostawowych o 2 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 marki 10 fen., krótki Petersburg o 1 mar. 70 fenig., długoterminowy zaś o 2 mar. 20 fenig. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (172.80), a długoterminowe bez zmiany (172). Listy zastawne ziemskie spadły o rs. 1 kop. 20 i pożyczki wschodnie o 60 kop.; listy likwidacyjne bez ruchu. Gorsze kursa otrzymano za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie brano po 159.90. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na poziomie 3$\frac{1}{2}$%. Niekorzystne wiadomości o urodzajach oddziaływają silnie na przebieg targu zbożowego. Szczególniej poszukiwane jest żyto w towarze gotowym, które podrożało o 4 m.; towar dostawowy podskoczył o 1 m. 50 fen.

Berlin 21-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. bank. rus. w tr. nst.	219.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.05	Akcje kredytowe	159.90
Wek. na Petersb. krót.	218.90	Weksle na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	218.—	„ „ dł.	20.21^5
Bil. ban. russk. na dost.	219.50	Żyto w tow. gotow.	219.75
Wschodnia poż. II em.	70.20	Żyto na wiosnę	199.—
Listy zast. serji I-ej	69.10		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym lipca. Dowozy ciągle ograniczone, usposobienie targu niezmienione, spokojne. Pszenicy dowieziono około 100 korcy, przeważnie wyborowego ziarna, ktore sprzedawano po rs. 8 i 8.10. Żyta wystawiono na sprzedaż około 200 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 6 rs. i 6.15, średni po 5.85. Dowozy owsa wynosiły 100 korcy, ceny mocne, nabywano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.15. Siano w niewielkich ilościach kupowano po 30 i 35 kop., słomę po 25 do 30 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym lipca. Usposobienie targu w dalszym ciągu spokojne. Żyto bez zmiany, wyborowe sprzedawano po 109 do 110 kop., średnie po 106 do 108 kop., ordynaryjne po 102 do 104 kop. Owsa dowieziono 40 wagonów, wskutek czego usposobienie osłabło, płacono za wyborowy towar po 86 do 88 kop., za średni po 80—84 kop., za ordynaryjny 74—77 kop. Gryka słabo po 90—95 kop. Kasza jaglana zniżkowo 90 do 115 kop.

Gdańsk 20-go lipca.—Pszenica w słabem usposobieniu, gatunki czerwone musiano oddawać taniej o 2 do 3 m. Płacono za polską tranzyto pstrą 119 f. 165 m., 124 f. 170 mar., za russką tranzyto czerwono-pstrą 124 f. 168 mar., 124 f. 170 mar., jasnopstrą 124/5 f. 173 mar., łagodnie czerwoną 122 f. 157 m., czerwoną 118 f. 150 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 175 mar. płacono, na lipiec-sierpień 168 mar. płacono, na wrzesień-październik 161 mar. płacono, na październik-listopad 160$\frac{1}{2}$ mar. płacono, na kwiecień-maj 162$\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Wypowiedziano 275 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 122 funt. 160$\frac{1}{2}$ mar., 119/20 f. i 123 f. 160 m., 118 f. 159 m., 116/17 i 118 f. 158 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 194 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 146$\frac{1}{2}$ mar., 146 m. płacono, na październik-listopad tranzytowe 146$\frac{1}{2}$ mar., 146 m. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 150 mar. płacono i ofiarowano. Cena regulacyjna dolno-polskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 104 f. 126 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto warzelny 112 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny 138 m., na paszę 131 m., mały Wiktotja 145 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto letni 205 m., russki tranzyto letni 201 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto silnie zbity 150 mar. tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.80 mar., miałkie 4.90 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68$\frac{1}{2}$ m. nominalnie, na wrzesień-październik 58$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. nominalnie, na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 223.50 m. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).